



Boski Program – Wybrany Lud Boży

XII. Czy chrześcijanie i Żydzi powinni dążyć do zjednoczenia?

Znany Rabbi Wise z Niezależnej Synagogi wywołał duże poruszenie wśród więcej niż miliona Żydów zamieszkujących New York. Jego kongregacja w ostatnim czasie przeprowadzała wspólne nabożeństwa z niektórymi kongregacjami unitarian. Wywołało to burzliwą dyskusję, szczególnie wśród Żydów. Postawiono pytanie: „Co to oznacza? Czy takie inicjatywy powinny być popierane? Czy jest to krok w dobrym, czy złym kierunku?” Oczywiście ortodoksyjni Żydzi sprzeciwili się temu, z trudem argumentując swoje stanowisko. Wierzą oni w postęp, ale uważają, że w tym przypadku jest on niewskazany. Jednak nie wiedzą, dlaczego byłoby złem dla Żydów, którzy wierzą w jednego Boga Jahwe, spotykać się z chrześcijanami wierzącymi również w jednego Boga Jahwe. Dodatkowo komplikuje to fakt, że tak unitarianie jak i Żydzi wierzą, że Jezus był tylko doskonałym człowiekiem, nie istniał przed swoim narodzeniem i nie dokonał żadnego zbawienia – po prostu, był wybitnym Żydem, którego nauki wywarły wielki wpływ na najbardziej postępowych ludzi świata.

Zostaliśmy poproszeni o omówienie tego tematu i przedstawienie powodów opinii, którą wyrazimy.

Z przyjemnością to czynimy.

Nie żywiąc najmniejszego braku szacunku dla Rabina Wise ani jego kongregacji, ani dla Kościoła unitarian, musimy szczerze oświadczyć, że nie dostrzegamy niczego, co którakolwiek ze stron mogłaby zyskać, bądź stracić poprzez tego rodzaju zjednoczone nabożeństwa. Nie zmienia to tego, co oni nazwaliby ich różnymi wierzeniami. Rabbi Wise jest agnostykiem i nie wyznaje wiary Żydów. Jest on 'wyższym krytykiem', 'ewolucjonistą', który odrzuca natchnienie Pisma Świętego i opiera się wyłącznie na mądrości własnej i innych naukowców naszych czasów. Według naszego zrozumienia, podobnie przedstawia się wiara lub jej brak u unitarian. Stąd wnosimy, że zjednoczenie tych ludzi, którzy są, po prostu, moralistami o poglądach agnostyckich, nie może ani pomóc, ani zaszkodzić którejkolwiek ze stron.

Ludzie niewierzący nie mogą niczego stracić, co wiąże się z teologią. Ponadto czy realistyczny i uprzejmy krytycyzm nie odnosi się do tysięcy Żydów i chrześcijan, którzy nie są związani ani z unitarianami, ani z synagogą Rabina Wise? Niestety! Jest to zbyt prawdziwe, że większość z tych, którzy przyznają się do nazwy Żyd lub chrześcijanin, nie są nimi, ponieważ opuścili wiarę i

nadzieję, które reprezentują te nazwy.

Nadzieje chrześcijan nie są nadziejami Żydów

Gdyby chrześcijanie i Żydzi wzajemnie rozumieli swoje nadzieje, tak jak przedstawia je Pismo Św., konflikt pomiędzy nimi natychmiast zostałby zakończony. Nadzieja Żydów jest ziemską. Dotyczy ona całej ludzkości – to restytucja, przywrócenie do rajskich warunków i doskonałości. Nadzieja chrześcijan nie jest nadzieją świata, lecz 'wybranej' bądź wyselekcjonowanej klasy, którą Bóg gromadzi spomiędzy wszystkich narodów ziemi – tak Anglików, jak i Irlandczyków, Francuzów i Niemców, Szkotów i Skandy nawów, Żydów, Włochów i innych.

Cała Biblia – od księgi Rodzaju do Malachiasza, jakkolwiek byśmy ją przeszukiwali, nie zawiera zaproszenia wystosowanego do Żydów bądź świata, aby stali się istotami duchowymi, podobnymi do aniołów. Wręcz przeciwnie, każda obietnica, zaproszenie i nadzieja dotyczy ziemi: „*pustynia zakwitnie jako róża, a rozraduje się miejsce suche, pobudują domy i będą w nich mieszkać, posadzą też winnice i będą z nich spożywać*”. Tak wygląda świadectwo proroków. Mówi ono, że Żydzi będą najwybitniejszymi w świecie wówczas, gdy Pan „*wyleje ducha swego na każde ciało*” – w czasie, kiedy „*każde kolano się zegnije i każdy język będzie wyznawał chwałę Bogu*”. Tak więc błogosławienie Izraela pociąga za sobą błogosławienie wszystkich narodów. Nasienie Abrahama jako pierwsze z narodów otrzyma Boską łaskę, której udzieli ludzkości Królestwo Mesjasza.

Potwierdza to Prawo Mojżeszowe dane Izraelowi. Każdy Żyd, gdyby zachował to Prawo, żyłby wiecznie. Przymierze ustanowione na górze Synaj nie przyniosło jednak rezultatów zawartych w obietnicy. Było ono tylko typem nowego i lepszego Przymierza, które zostanie ustanowione przez Mesjasza (Jer. 31:31) Ofiary za grzech, które były podstawą Przymierza Zakonu, nigdy w rzeczywistości nie zmasały grzechu, lecz były typami lepszych ofiar, składanych przez Pośrednika Nowego Przymierza, Mesjasza.

Mojżesz, pośrednik Przymierza Zakonu był tylko typem, cieniem większego Proroka – Mesjasza, który będzie pośrednikiem Nowego Przymierza, w którym wszystkie przepowiedziane błogosławieństwa staną się faktami. Dzień Sabatu, którego przestrzeganie nakazywał Zakon, przyniósł prawdziwe błogosławieństwo. Jednak ten odpoczynek był typem i prorocstwem o nadchodzącej restytucji i pokoju oraz błogosławieństwach, z których Izrael i cały świat będą mogli korzystać w czasie



panowania Mesjasza. Dla wszystkich posłusznych Boskiemu Prawu nastanie wieczny Sabat.

Rok Jubileuszowy, ustanowiony przez Mojżesza, pośrednika Przymierza Zakonu, był obrazem wielkiego Jubileuszu świata, który zostanie ustanowiony przez Mesjasza w Jego Królestwie. Każdy człowiek powróci wówczas do pierwotnego dziedzictwa - do rajskich warunków, ludzkiej doskonałości - do wszystkiego, co utracił przez nieposłuszeństwo ojca Adama, a co zostało odkupione przez posłuszeństwo drugiego wielkiego doskonałego człowieka, który został wywyższony - „Księcia” i Wyzwoliciele - Mesjasza (Izajasz 9:6; Daniel 9:25).

Ziemskie restytucyjne błogosławieństwa są tak wielkie i wspaniałe, że wielu usłyszawszy o nich, powiedzieli:

„Dlaczego mówicie nam o nieuchwytnych, niebiańskich rzeczach?”. Ziemskie błogosławieństwa opisane w Biblii bardziej odpowiadają i satysfakcjonują pragnienia naszych serc, aniżeli nieuchwytnie duchowe obietnice, których spełnienie jest całkowicie zależne od wiary. Zaste, Boskie błogosławieństwa obiecane Żydom, a następnie wszystkim narodom, które poprzez Mesjasza wejdą w przymierze z Bogiem, są czymś najpiękniejszym, co naturalne serce i umysł może sobie wyobrazić. Bez wątplenia ludzkość po otrzymaniu poprzez Mesjasza Boskiego błogosławieństwa będzie bardzo usatysfakcjonowana.

Jednak nadzieja chrześcijańska jest inna. Jest ona nieuchwytna, trudna do opisanie. Może ona spełnić się wyłącznie poprzez wiarę: „*Oko nie widziało i*”, co Bóg obiecał duchowej klasie świętych, obecnie wybieranych spośród Żydów i pogan. Błogosławieństwa obiecane tej klasie są duchowe. Mają oni stać się podobnymi do aniołów i samego Mesjasza, niewidzialnymi dla ludzi poprzez pierwsze zmartwychwstanie, którego dostąpią. Wszczegółach nie można zrozumieć i wyobrazić sobie charakteru błogosławieństw, jakie mają stać się udziałem garstki wiernych. Nie potrafimy powiedzieć, co zastąpi piękne kwiaty, pyszne owoce, wzgórza i doliny, strumyki i góry, chmury i wschody słońca oraz tęczę. Wierni Pańscy postępują „*wiarą a nie widzeniem*”. Ta klasa, przedstawiona przez Aarona i pokolenie Lewiego, nie będzie mieć dziedzictwa ziemskiego. Muszą oni z radością poświęcić wszystkie ziemskie rzeczy, jeśli chcą zostać uznani za godnych rzeczy niebiańskich. Przechodzą oni wielki test wiary. Nie jest więc rzeczą dziwną, że niewielu zostało pociągniętych tym zaproszeniem, które oznacza życie w samozaparcu i ofiarowaniu, z wiarą i posłuszeństwem aż do śmierci, aby zostać uznanymi za godnych wejścia do niebiańskiej chwały.

Z tego, co dotąd przedstawiliśmy, łatwo zauważyć, że nie uznajemy żadnej z denominacji chrześcijaństwa za

tę duchową klasę, królewskie kapłaństwo. Raczej, jak mówi Pismo Św., wierzymy, że ta klasa to zgromadzenie do Pana, a nie do sekciarskiego systemu. O klasie powołanych jest napisane:

„zgromadźcie mi świętych moich, którzy ze mną uczynili przymierze przy ofierze” - Psalm 50:5;

„Oni będą moimi synami, mówi Pan zastępów, w dzień, który ja ustanowię” - Malachiasz 3:17.

Po wybraniu tej klasy Boskie błogosławieństwa zostaną wylane na Izraela, a poprzez niego na wszystkich ludzi.

Współzawodnictwo w tej dziedzinie

Wśród tych, którzy w ten sposób rozumieją Boski plan, nie ma miejsca na współzawodnictwo i konflikty. Garstka świętych otrzyma swoje wzniosłe błogosławieństwa w pierwszej kolejności, wezmą oni udział w chwale przeznaczonej tej klasie. Wtedy jako „oblubienica” Mesjasza (Psalm 45:10-16) będzie razem z Nim dzielić duchową naturę, wywyższenie i królestwo. Następnie nadejdą ziemskie błogosławieństwa, najpierw dla Żydów przez patriarchów, a poprzez nich obekmą całą Ziemię - wszystkie stworzenia. W ten sposób błogosławieństwo Pana *„napelni całą ziemię tak, jak morza wodami napelnione są”*.

Unikaj sekt chrześcijańskich

Żydzi w przeszłości unikali sekt chrześcijańskich, szczególnie katolickich. Zaliczali je do swoich nieprzyjaciół i dostrzegali, że większość prześladowań pochodziła od wyznaniowych chrześcijan. Cywilizacyjne wpływy obecnego wieku zmniejszają do pewnego stopnia dotychczasowe uprzedzenie Żydów w stosunku do chrześcijan. Jest to właściwe. Przesady i gorzkość oraz waśnie motywowane wydarzeniami z przeszłości powinny być zaniechane.

Czy byłoby właściwym dla Żydów zapomnieć i przebaczyć chrześcijanom błędy popełnione przez nich w przeszłości, złączyć się z nimi i brać udział we wspólnych nabożeństwach, stając się członkami chrześcijańskich sekt - katolickich lub protestanckich?

Wierzymy, że takie postępowanie byłoby, z całą pewnością, złe, ponieważ chrześcijańskie sekty nie reprezentują ani chrześcijańskiej, ani żydowskiej nadziei. Tu i tam (o ile nam wiadomo, we wszystkich denominacjach chrześcijaństwa) są członkowie świętej klasy, oblubienicy Mesjasza. Jednak nie sympatyzują oni z instytucjami, z którymi są powiązani. Nawet wtedy, gdy uczestniczą w nabożeństwach, ich serca są na wyższej płaszczyźnie niż reszta zgromadzenia. Nominalne chrześcijańskie sekty są tylko proformą, zaś jądro stanowią nieliczni święci. Lepiej byłoby dla nich od-



dzielić się od sekt. Czyniliby wówczas większy postęp w studiowaniu Boskiego Słowa w rozwoju świętego usposobienia, będąc całkowicie wolni od ludzkich organizacji.

Z całą stanowczością nie radzilibyśmy Żydom przyłączać się do jakichkolwiek chrześcijańskich instytucji ani akceptować ich mylne doktryny, do których Pismo św. symbolicznie odnosi się jako do babilońskich.

Bóg odseperował naród Izraelski od reszty świata, aby byli oni świadkami dla człowieka. Zachowanie przez ponad 30 wieków ich narodowej tożsamości, w harmonii z Boską obietnicą, jest cudem. Bóg, tak jak przepowiedział, prowadził ich drogą, której nie znali. Ich własny upór będzie świadczyć o Boskim nadzorze nad ich sprawami. Pismo św. mówi, że był to naród o twardym karku. Boskie obchodzenie się z nimi świadczy o Bożym miłosierdziu.

Żydzi mają być pierwszym na ziemi narodem, który otrzyma błogosławieństwa restytucyjne. Aby je otrzymać muszą oni kontynuować żydostwo aż do objawienia się im Mesjasza, być prawdziwymi Żydami - natch-

nionymi wiarą Abrahama i mesjańskimi nadziejami proroków. Ci Żydzi, którzy porzucają wiarę Abrahama oraz nadzieje podane przez proroków, pomimo swego pochodzenia, nie są Żydami w biblijnym znaczeniu tego słowa. Ich obrzezanie jest tylko farsą, a wykonywanie obrzędów, w które nie wierzą, jest świętokradztwem. Bez większej szkody mogą oni łączyć się z chrześcijańskimi sektami, bo i tak nie są oni w harmonii ani z zakonem, ani z prorokami.

Jednak ci Żydzi, którzy wierzą w obietnice dane Abrahamowi, w boskie świadectwo podane przez proroków i postanie Mojżesza oraz Zakonu, nie mogą i nie wolno im identyfikować się z żadnym innym narodem i inną religią. Uczynienie tego byłoby zapieraniem się i ośmieszaniem siebie samych jako Żydów oraz odcięciem się od tych specjalnych ziemskich błogosławieństw, które z Boskiego postanowienia należą do nich od dni Abrahama i które niedługo zostaną wypełnione.

Russell Charles Taze
R-
„Straż”

Z książki *Overland Monthly*